

Sygn. akt VI Ka 150/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Tekieli (spr .)

Sędziowie SO Tomasz Skowron

SO Barbara Żukowska

Protokolant Konrad Woźniak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze Macieja Prabuckiego

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2015r.

sprawy **Z. M.**

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze

z dnia 22 grudnia 2014 r. sygn. akt II K 52/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego Z. M. uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 80 złotych.

Sygn. akt VI Ka 150/15

UZASADNIENIE

Z. M. oskarżony został o to że:

w dniu 26 września 2013 r. ok. godz.13.40 w J. na S. w pobliżu posesji nr (...) w woj. (...) kierując samochodem dostawczym marki R. (...) nr rej. (...) naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób że wykonując manewr cofania na placu przed budynkiem firmy (...) nie zachował szczególnej ostrożności i nienależycie obserwował zmieniającą się sytuację na placu a szczególnie za prowadzonym przez siebie pojazdem i potracił idącego po placu B. K.wskutek czego B. K.doznał obrażeń ciała w postaci wielomiejscowego złamania miednicy, złamania żeber 7, 9 i 10-tego po stronie prawej, złamania żebra 7 po stronie lewej, złamania kości łokciowej lewej, skutkującej naruszeniem czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

tj . o czyn z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 22 grudnia 2014 r. w sprawie II K 52/14

I. ustalił że oskarżony Z. M. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu czym wyczerpał znamiona czynu zabronionego z art.177 § 1 k.k. ustalając jednocześnie że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne i na podstawie art.66 § 1 k.k. oraz art.67 § 1 k.k. postępowanie karne warunkowo umorzył na okres roku próby;

II. na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego Z. M. nawiązkę w kwocie 500 zł. na rzecz pokrzywdzonego B. K.;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. i art.629 k.p.k. zasądził od oskarżonego Z. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu 60 złotych opłaty.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego zarzucając:

I. obrazę prawa materialnego tzn.art.23 ust.1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym przez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i przyjęcie że oskarżony „nie wywiązał się z obowiązku (określonego w tym przepisie) wskutek czego doszło do potrącenia przez niego pokrzywdzonego którego wcześniej nie spostrzegł” podczas gdy sam tylko fakt nie spostrzeżenia pokrzywdzonego przez cofającego pojazdem oskarżonego nie może automatycznie (bez szczegółowej oceny i wnikliwego zbadania wszystkich okoliczności w jakich manewr cofania był dokonywany) przesądzić o naruszeniu przez oskarżonego zasad obowiązujących kierowcę cofającego samochód;

II. obrazę przepisów postępowania tzn. obrazę art.170 § 1 pkt. 2 i 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych które zmierzały do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy tzn. wniosku o przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia i wniosku o dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego ds. ruchu drogowego przy czym obraza tych przepisów miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku ponieważ gdyby wyjaśniono wskazane w tezach dowodowych okoliczności wyrok byłby inny, nawet uniewinniający;

III. obrazę art. 4 k.p.k. poprzez zaniechanie badania i uwzględniania okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego tzn. badania okoliczności także w celu wyjaśnienia czy zachowanie pokrzywdzonego było „wtargnięciem przechodnia na jezdnię” co może mieć wpływ nie tylko w czasie jazdy pojazdu do przodu ale „nawet w przypadku powolnej jazdy na wstecznym biegu” przy czym obraza ta miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku ponieważ badanie zagadnienia „wtargnięcia przechodnia na jezdnię” mogłoby doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest niezasadna i to w stopniu oczywistym.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie jest bezsporny co do zasady, sporne pozostają: interpretacja ustalonego przebiegu zdarzenia z punktu widzenia przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz sposób procedowania Sądu I instancji, w szczególności fakt czy materiał dowodowy w sprawie był kompletny czy też wymagał uzupełnienia w sposób postulowany przez skarżącego. W tym kontekście szczególnie istotna była interpretacja opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków M. K..

Zdaniem Sądu Okręgowego opinia wyżej wymienionego biegłego w połączeniu z innymi dowodami pozwalała na prawidłowe rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Stanowiska tego nie zmienia błędne powołanie się przez biegłego w opinii przy ocenie zachowania się oskarżonego na art.26 ust.4 i 5 p.r.d., na co zwrócił uwagę Sąd I instancji (str. 3 uzasadnienia, k.122 akt) i co wytyka obecnie skarżący kwestionując opinię biegłego. Wskazać jednak należy że biegły w opinii powoływał się także na naruszenie przez oskarżonego art. 23 ust.1 pkt.3 ppkt. a i b p.r.d. co w istocie rzeczywiście miało miejsce. Sąd Okręgowy nie zgadza się bowiem z zarzutem skarżącego dotyczącym obrazy tego przepisu prawa materialnego. Oskarżony Z. M. stał swoim samochodem dostawczym R. (...) nr rej. (...) równolegle do drzwi wejściowych budynku firmy (...). Pokrzywdzony B. K. po wyjściu z budynku chcąc dojść do swojego

samochodu zaparkowanego po przeciwległej stronie placu przed budynkiem musiał obejść auto oskarżonego z tyłu i uczynił to w odległości ok.2 metrów od tyłu pojazdu (k.53, k.10). Obowiązkiem oskarżonego ruszającego w tym momencie samochodem było zgodnie z art. 23 ust.1 pkt.3 ppkt. a i b p.r.d. ustąpić pierwszeństwa pieszemu jako uczestnikowi ruchu (art.2 pkt.17 p.r.d.) i zachować szczególną ostrożność, w szczególności sprawdzić czy manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i upewnić się czy pieszy w momencie wykonywania manewru nie znajduje się za pojazdem, a w razie potrzeby zapewnić sobie pomoc innej osoby. Powyższych czynności oskarżony zaniedbał. Wskazywał na to biegły M. K. w swojej opinii podkreślając, że sytuację wypadkową spowodował kierujący samochodem oskarżony a pieszy B. K. nie przyczynił się do zaistniałego zdarzenia drogowego (k. 57). Skarżący w uzasadnieniu apelacji na poparcie zarzutów podnosi okoliczności w istocie drugorzędne, nie mogące rzutować na rozstrzygnięcie sprawy. Nie ma bowiem decydującego znaczenia w niniejszej sprawie fakt czy na miejscu zdarzenia był czy też nie był chodnik. Sąd I instancji ustalił że „...chodnik jest w tym miejscu i początkowo po nim poruszał się pokrzywdzony...” (str. 3 uzasadnienia, k.122 akt), jednakże chcąc dostać się na drugą stronę placu pokrzywdzony musiał zejść z chodnika i obejść samochód oskarżonego. Nieporozumieniem jest wymaganie od pieszego pokrzywdzonego aby będąc z tyłu auta zareagował na silnik uruchomionego samochodu i na światła cofania. Poza wszystkim zwrócić należy uwagę na wiek pokrzywdzonego który w czasie zdarzenia miał 62 lata, co z pewnością uniemożliwiało mu błyskawiczną reakcję na cofający się pojazd. Nie sposób też uznać za skarżącym że ze strony pokrzywdzonego doszło do „wtargnięcia na jezdnię”, brak jest jakichkolwiek danych wskazujących aby pokrzywdzony wbiegł za samochód (co w istocie wykluczało jego wiek), z prawidłowych ustaleń wynika że obchodził go w odległości 2 metrów. To obowiązkiem oskarżonego było takie obserwowanie w lusterkach zewnętrznych (jeżeli lusterko wewnętrzne ze względu na gabaryty auta na to nie pozwalało) sytuacji na placu w szczególności za pojazdem aby pokrzywdzonego zauważyć, a jeśli to było utrudnione, skorzystanie z pomocy innej osoby dla wykonania bezpiecznego manewru cofania. Winy oskarżonego nie eliminuje fakt iż pokrzywdzony w pewnym momencie swoich zeznań stwierdził że nie ma pretensji do oskarżonego, że poczytuje to za zdarzenie losowe (k. 90). Subiektywne odczucie pokrzywdzonego korzystne dla oskarżonego nie zmienia faktu że wypełnił on swoim zachowaniem ustawowe znamiona zarzucanego przestępstwa i że jego sprawstwo i wina nie budzą wątpliwości.

Mając powyższe na względzie nie doszło w sprawie do obrazu art. 4 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt.2 i 3 k.p.k. Opinia biegłego M. K. – mimo błędnego powołania jednego z przepisów prawa o ruchu drogowym – jest w swojej istocie jasna, pełna i pozbawiona sprzeczności, nie zachodziła więc konieczność powołania innego biegłego.

Wydany przez Sąd I instancji wyrok warunkowo umarzający postępowanie jest rozstrzygnięciem prawidłowym zważywszy na wszystkie okoliczności szczegółowo przeanalizowane i ocenione w pisemnym uzasadnieniu (str. 4 uzasadnienia, k. 122 odwrót akt). W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego Z. M. uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. i art.629 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 80 zł (60 zł. opłata + 20 zł. ryczałt za doręczenia).